



Piętnastak

BIULETYN TOWARZYSTWA BYŁYCH ŻOŁNIERZY
I PRZYJACIÓŁ 15. PUŁKU UŁANÓW POZNAŃSKICH

R. XIII: 2005 STYCZEŃ NR 1/45

SIEDZIBA TOWARZYSTWA: WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE
STARY RYNEK 9 61-772 POZNAŃ
TEL. +48 61 852-67-39 www.city.poznan.pl/ulan/
Konto bankowe: 66 1020 4027 0000 1002 0338 9392

I. Zwołanie Walnego Zebrania

Na podstawie § 15.3 Statutu zwołuję doroczne Walne Zebranie Towarzystwa b. Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich, na które zapraszam wszystkich Członków oraz Sympatyków. Zebranie odbędzie się w **niedzielę 20 lutego 2005 r. o godz. 11.00** w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich w Poznaniu (narożnik ulic Hetmańskiej i Dmowskiego), w sali jadalni na parterze.

1. Program Zebrania

1. Otwarcie Zebrania
2. Uroczyste wręczenie Dyplomów nowym Członkom
3. Wybór Przewodniczącego i Sekretarza Zebrania
4. Sprawozdanie Prezesa z działalności Towarzystwa w roku 2004
5. Sprawozdanie Skarbnika
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
7. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego

Przerwa

8. Dyskusja nad sprawozdaniami
9. Zmiany w składzie Zarządu
10. Sprawy bieżące
11. Wolne głosy i wnioski
12. Zakończenie Zebrania

Doroczne spotkanie na Walnym Zebraniu, to nie tylko obowiązek każdego z nas wynikający ze Statutu, to także wyraz naszego koleżeństwa w Towarzystwie. Licząc, że jak zwykle nasze zgromadzenie będzie liczne, z radością oczekuję na spotkanie z Państwem.

Tadeusz Jeziorowski
prezes

II. Dobrze nam życzyli

Z miłym podziękowaniem potwierdzamy otrzymane życzenia złożone z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2005:

p. ppłk **Edmund Majewski** – Prezes Honorowy Towarzystwa z małżonką **Ireną**, p. płk **Wiesław Michnowicz** – w imieniu kadry zawodowej, żołnierzy zasadniczej służby wojskowej oraz pracowników wojska 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancerniej, p. **Andrzej Nowakowski** – Wojewoda Wielkopolski, p. **Stefan Mikołajczak** – Marszałek Województwa Wielkopolskiego, p. **Paweł Arndt** – Przewodni-

czący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, p. **Grzegorz Wasielewski** – Przewodniczący Rady Powiatu Poznańskiego, p. płk dypl. **Wojciech Reszka** – Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego – Dowódca Garnizonu Poznań, p. **Marta Abrahamowa** – wdowa po gen. Romanie Abrahamie, dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, p. p. **Anna, Zbigniew i Maciuś Adamscy** oraz p. **Aniela Nadolna** – w imieniu Rodziny Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii, Zarząd Okręgu Wielkopolska **Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej**, p. dr **Bogumił Moenke** – Prezes Wielkopolskiego Związku Polskich Kombatantów wraz z p. **Mieczysławem Ludwiczakiem**, członkiem Zarządu, p. por. rez. **Tadeusz Kuhn**, p. por. rez. **Karol Taube** i p. por. rez. **Robert Woronowicz** – ze Stowarzyszenia Szwadron Jazdy RP, Społeczność **Liceum Ogólnokształcącego im. ppłk. Z. Kiedacza** w Luboniu, Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Uczniowie **Gimnazjum im. gen. K. Sosnkowskiego** w Opalenicy, Społeczność **Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. gen. bryg. dr. Romana Abrahama** we Wrześni, p. **Wojciech Kęszycki** – Prezes Oddziału Wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, p. **Krzysztof Barbarski** – Prezes Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, **Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Dowbora Muśnickiego** z Lusowa k. Poznania, p. ppłk mgr **Stanisław Tomaszewicz** – Prezes Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu, p. **Tadeusz Trawczyński** – Dyrektor Okręgu Poczty w Poznaniu, p. mjr dr **Tadeusz Andrzejewski** z Gniezna, p. **Jerzy Doczał** z Warszawy z żoną **Małgorzatą**, łącząc pozdrowienia dla p. płk. Majewskiego, kolegi z tego samego szwadronu, p. **Jerzy Hofman** z Poznania, p. płk **Jan Kubacki** z Warszawy, p. **Kazimierz Kundegórski** z Poznania, p. **Tadeusz Przegaliński** z Koszalina, o. dr **Eustachy Rakoczy** ZP z Jasnej Góry, p. **Longina Stachowiak** z Poznania, p. **Witold Szyfter** z Pobiedzisk.

Tadeusz Jeziorowski
prezes

III. Cóż to za Oddział ?

Formację kawaleryjską – ułańską widzę zawsze tak, jak odebrałem jej obraz z literatury, muzeów, materiałów dokumentalnych, oraz ustnych przekazów weteranów. Co do wartości, jakie to wojsko prezentowało, żaden Polak wątpliwości mieć nie może. Jeśli o mnie idzie, dość powiedzieć, że od urodzenia żyję w zachwycie dla rodzimej kawalerii. Takie cnoty jak: patriotyzm, waleczność, wysmienite wyszkolenie i swoisty fason – to wzory, które dziś naśladować trzeba, chcąc poważnie traktować temat.

Jednym z pomysłów, jak wielkopolskiemu społeczeństwu przybliżyć klimat tamtych czasów, jest utrzymywanie ochotniczego oddziału ułanów. Wszyscy zapewne o tym wiedzą, że już ładnych parę lat, to właśnie w Poznaniu staramy się czynić.

Jednak życie pokazuje, że bez wsparcia odpowiednim funduszem funkcjonowanie kawalerii nie jest możliwe, albowiem jej potrzeby każdego roku są niebagatelne. Niezbędny jest dostęp do odpowiedniej liczby koni, wyposażenie w mundury, broń, rzędy ułańskie, systematyczne treningi etc. Na takie wsparcie może tylko liczyć Szwadron Reprezentacyjny Wojska Polskiego, bo jest na utrzymaniu Ministerstwa Obrony Narodowej. My jednak musimy pomóc sobie sami, bo stolica Wielkopolski to nie Warszawa. Wyciąganie rączki po jałmużnę, rzadko przynosi skutek, bo dla „nawiedzonych kawalerią” – sponsorów jakoś nie widać. Aby zaradzić trudnej sytuacji postanowiłem przyjąć następującą koncepcję:

1. Sformować oddział odpowiednio liczny, bo z małym (jedna sekcja 6 + 1), nikt się nie liczy. Obecnie każdy, kto ma zachciankę pobawić się w ułanów, stara się jakoś uezierać się jednej sekcji, bo to wystarczy, aby zaistnieć. Z większą liczbą sprawa jest już znacznie trudniejsza.
2. Przygotować go tak, aby jego prezentacja była niezwykle atrakcyjna, gdziekolwiek zostanie wystawiony. Przedefilowanie w równych trójkach ulicami miasta wystarczyło w latach, kiedy zaczynaliśmy. W tej chwili liczne środowisko sympatyków jazdy, oczekuje czegoś więcej od zorganizowanej formacji kawaleryjskiej. Wyszkoenie musi obejmować cały program interesujących ćwiczeń jak: musztra konna, władanie bronią jazdy oraz przekonujące wykazanie sprawności bojowej ułana i konia.

Dysponując tak przygotowanym oddziałem, można pozyskiwać finanse na jego potrzeby, prezentując szerokiej publiczności program dostosowany do charakteru imprezy. Taka „kontrolowana komercja” przynosi wsparcie dla realizowania przez oddział zasadniczej misji na rzecz naszego Towarzystwa.

Czy pomysł okazał się realny? Niech odpowiedzią będzie to, co działo się w całym 2004 roku:

W styczniu rozpocząłem formowanie i szkolenie oddziału od podstaw w sile 16 koni (2 sekcje + dowódca +3 orkiestrantów tzn. 1 kotlista i 2 trębaczy). Debiut nastąpił w kwietniu podczas Dni Ułana. Później byliśmy już coraz lepsi i w każdym następnym miesiącu znajdowaliśmy angaż, za mniejsze lub większe wynagrodzenie. Tak więc wiosna i lato upłynęły nam na ćwiczeniach i pokazach. Kiedy nadeszła jesień, zbrojno i konno spełnialiśmy zadania honorowe:

- 11 i 12 września 2004 r. udział 13 koni w Wielkiej Paradzie Kawalerii w Warszawie oraz pod pomnikiem ppłk. T. Mikke – Ziewanice;
- 17 września w rocznicę napaści sowieckiej, udział w uroczystościach w Poznaniu, w sile 16 koni;
- 11 listopada udział w sile 16 koni w uroczystościach w Poznaniu;
- 4 i 5 grudnia na Targach Poznańskich, gdzie odbywały się Międzynarodowe Zawody w Skokach – prezentowaliśmy dwukrotnie program ćwiczeń ułańskich dla publiczności, w sile 16 – koni;

Nadmienić należy, że oddział dosiada samych kasztanów a trzech orkiestrantów siwych koni. Relacje obiektywnych obserwatorów przekonują, że Poznań dysponuje nietuzinkowym oddziałem ochotniczym, a organizatorzy zawodów mieli się czym pochwalić. Pełna nazwa oddziału brzmi:

„OCHOTNICZY ODDZIAŁ KAWALERII, w barwach 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Miejsce stacjonowania Rogalin k/ Poznania.”

W grudniu ułani otrzymali zasłużony urlop, a zmobilizuję ich w lutym, aby doskonalić się w ćwiczeniach i z nadzieją podjąć wyzwania, które przyniesie następny rok służby.

Przy okazji tematu ułańskich koni, wypada mi wspomnieć o Damskiej Sekcji Konnej. Sekcja, która ułańską nie jest i być nie może z ułanami sympatyzuje i korzysta z ich wierzchowców. Jak z naszymi amazonkami rzecz się ma, pokrótce przedłożę, choć to „pokrótce” w ich przypadku nie jest wcale takie proste. Może z pomocą ducha kawalerii dam temu radę.

Minęło już lat 7, kiedy grupa jeżdżących konno dziewczyn napatrzyła się na działania dziarskich ułanów – ochotników i także zapragnęła w sposób ciekawy, dla ojczyzny i potomności się zapisać. Postanowiły, że będą przedwojenne tradycje przywoływać i honorować, oraz jak tylko możliwe, cnoty dawniejsze propagować.

Nakazałem im kiece stosowne a bluzki koronkowe i meloniki zgrabne na każdą wyfasować i do dzieła przystąpić. Prezentują się w tych strojach, zaiste jak damy z tamtej epoki, że i popatrzeć miło. Od tamtej pory systematycznie konnego kadryła praktykują, czym radość oglądającym przynoszą. Często prezentują się przy okazji pokazów ułańskich, bo na tych samych koniach ćwiczą. Na uroczystościach wszelakich: patriotycznych i świętach narodowych, wraz z ułanami stają, dobry przykład mieszczanństwu i włościanom dając. Przez okrągły rok są sprawie oddane i kiedy zachodzi potrzeba do działania gotowe. Że najczęściej 9 jest ich w grupie, to siła dobrego dla narodowej tradycji uczynić potrafią.

W ten sposób rozwiązaliśmy sprawę występowania publicznie Amazonek. Nie przyodziewają mundurów ułańskich, bo takich tradycji nasze pułki ułańskie nie miały, ani regulaminy nie brały pod uwagę. Są natomiast całkowicie przekonujące w tych strojach, do których je historia przypisała i z niepowtarzalnym wdziękiem patriotyczne posłannictwo realizować potrafią.

Roman Kusz

IV. Kozak wśród „Piętnastaków”

W najnowszym „Ułanie Karpackim” (Nr 139, lipiec-grudzień 2004), czasopiśmie wydawanym obecnie przez Batalion Czołgów Ułanów Karpackich z Lublina, dziedziczący tradycje tego pułku w ramach 3. Brygady Zmechanizowanej Legionów im. Romualda Traugutta, ukazało się interesujące wspomnienie **Emila Mentla**, oficera tego pułku. Zatytułowane „*Stary żołnierz nie umiera – „Ataman” Atanazy Gonta*”, opisuje arcyciekawą postać „Piętnastaka”, a potem Ułana Karpackiego, **Atanazego Gonty**.

Autor poznał go bliżej podczas wojny, na początku kampanii włoskiej. **Gonta**, rodowity Kozak, wzbudzał zainteresowanie od chwili pojawienia się wśród Ułanów Karpackich w marcu 1941 r., gdy pułk mając jeszcze konie, stał w Dekheila pod Aleksandrią. Choć jak na szeregowca był już wtedy w starszym wieku (miał 47 lat), wyróżniała go świetna żołnierska sylwetka. Umiał jeździć konno, przyjęto go więc do 1. szwadronu (konnego) i jako prosty ułan został luzakiem oficera tego szwadronu, ppor. **Władysława**

Dziewickiego. Dbaly nadzwyczajnie o konie, pełen entuzjazmu w służbie, gdy się okazało, że potrafił także pięknie pisać, został zatrudniony w kancelarii pułkowej i pod Monte Cassino był już kapralem.

Podczas jednej z rozmów z por. **Mentlem** wyszło na jaw, że **Gonta** miał zaskakująco szerokie wiadomości z historii Rosji dawnej i obecnej. Przyznał się wówczas, że służył w carskiej kawalerii, był u Denikina rotmistrzem (!), dowódcą szwadronu, bił się z bolszewikami. Po przegranej przedostał się do Polski, został przyjęty do służby kontraktowej w Wojsku Polskim, i jako oficer kontraktowy ujeżdżał konie w naszym, 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. wy dostał się z Polski, postanawiając zgłosić się do Wojska Polskiego na obczyźnie. Na pytanie **Mentla**, dlaczego nie ujawnił swojej dotychczasowej służby i stopnia przy weryfikacji, gdy zgłosił się do ich pułku, **Gonta** miał odpowiedzieć (cyt.): *Bo zapewne nikt by mi nie uwierzył. Poza tym, jako Kozak, byłem w Polsce co prawda na oficerskim kontrakcie, ale bez stopnia w Wojsku Polskim, a ponadto kto wie, czy przyjęli by mnie, jako oficera, ze względu na wiek? A nade wszystko chciałem jeszcze raz przeżyć wojnę od początku w stopniu ułana i przypomnieć sobie młode lata...*

Mentel zgłosił uzyskane od **Gonty** wiadomości dowódcy pułku, który z kolei opowiedział całą historię gen. **Andersowi**, i ten awansował naszego Kozaka do stopnia „oficera czasu wojny”. **Gonta** odzyskał stopień rotmistrza, a po wojnie doczekał się nawet stopnia pułkownika. Jak na koniec pisze **E. Mentel**, nasz bohater do późnego wieku pracował w jakiejś brytyjskiej instytucji wojskowej, przypuszczalnie Ministerstwie Wojny, jako tłumacz dokumentów wojskowych, a może w wywiadzie. Z uzupełniającej wspomnienia noty redakcyjnej wynika, że **Atanazy Gonta** urodził się w r. 1894, przy wstąpieniu do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (Ułani Karpaccy byli jednostką rozpoznawczą Brygady) nadano mu numer ewidencyjny 6505, a jego odznaka brygadowa miała numer 1992. Był ranny, otrzymał Krzyż Walecznych i Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino i inne odznaczenia polskie i brytyjskie.

Podając powyższą historię Czytelnikom „Piętnastaka” nasuwają mi się dwie wątpliwości. Oficerowie obcego pochodzenia, wchodząc do Wojska Polskiego w służbę kontraktową, podpisywali swój kontrakt w konkretnym stopniu. Gdy zamierzano ich awansować, bywali wzywani do Biura Personalnego MSWojsk., gdzie po wyrażeniu zgody podpisywali następny kontrakt, w nowym stopniu. Te szczegóły znam z ust innego oficera kontraktowego naszego Pułku, Gruzina, **Michała Kwaliaszwili**, który w Ułanach Poznańskich doszedł w ten sposób do stopnia rotmistrza. **Atanazy Gonta** (ciekawe w jakich latach służył w naszym Pułku), miał być oficerem kontraktowym bez stopnia. Jednakże w wydanej w 1966 r. monografii „Ułani Karpaccy. Zarys historii pułku” (red. J. Bielatowicz), odnotowując przydział 29 marca 1941 r. nowych, 47 szeregowców, wymieniono wśród nich (s. 56) *ułana Atanazego Gontę, b. rotmistrza kontraktowego, ponawiającego obecnie karierę wojskową od stopnia ułana*. Z kolei na „Wykazie żołnierzy Pułku Ułanów Karpackich ze stopniami i odznaczeniami uzyskanymi w czasie służby w Pułku”, **Atanazy Gonta** wymieniony jest (s. 480) w stopniu podporucznika, z odznaczeniami – Krzyżem Walecznych i Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami (brak potwierdzenia rany). A zatem służąc do wojny jako oficer kontraktowy miał jednak stopień rotmistrza, ale odzyskał go dopiero w jakiś czas po wojnie, na pewno po 1947 r., bo cytowany wykaz obejmuje żołnierzy do rozwiązania pułku w tym roku. Wcześniej, s. 88, **A. Gonta** potwierdzony jest 10 października 1941 r. w stopniu st. ułana (placówka „Wala” pod Tوبرukiem), a na s. 267 w stopniu kaprała, w którym to stopniu 30 czerwca 1944 wyjechał jako instruktor dla przeszkolenia rezerw dla pułku w 7. Dywizji rezerwowej.

Wątpliwość druga, to że opuścił Polskę już z chwilą wybuchu wojny; nie został zmobilizowany, choć inni oficerowie obcego pochodzenia tak. Być może znajdują się jakieś dokumenty tego niezwykłego Kozaka w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Warto by je także skonfrontować z aktami personalnymi z archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. A swoją drogą, imponująco to życiorys.

TRJ

V. Szlakiem historii – 1 Batalion Czołgów w Poznaniu w dniu Narodowego Święta Niepodległości

Chłodny listopadowy poranek. Jedziemy do stolicy Wielkopolski służbowym Honkerem. Mamy ze sobą lancę z proporcem w biało-czerwone barwy i buńczuk, dumę pododdziału, przyznawany dla najlepszego pododdziału Brygady, kolejny już rok znajdujący się w posiadaniu 1. Batalionu Czołgów. Na lewym rękawie mundurów każdy z nas ma naszyty emblemat Brygady – czarna pantera na żółtym tle. Znak, którego historia wywodzi się jeszcze z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a dokładnie z 14.

Wielkopolskiej Brygady Pancerniej 2 Korpusu, bo to była jej oznaka rozpoznawcza. Dziś spotkamy się z uczestnikami tamtych wielkich wydarzeń - weteranami, żołnierzami Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. Przypominają mi się nazwiska i wydarzenia, z którymi miałem okazję zapoznać się podczas studiów.



Gen. Abraham, dowódca Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, Kampania Wrześniowa, szlak bojowy Brygady działającej w składzie Armii Poznań gen. Kutrzeby, a w szczególności pamiętny drugi tydzień, gdy wycofującej się Brygadzie zastawiła drogę niemiecka 8. Armia. Tydzień nazwany później Bitwą nad Bzurą, a przez niemieckich historyków Bitwą pod Kutnem. Dziś mamy okazję dowiedzieć się o tamtych wydarzeniach nie z podręczników, ale już od ich uczestników, żołnierzy dawnego 15. Pułku Ułanów Poznańskich, spotykających się w dniu swego święta.

Po przyjechaniu do Poznania mamy jeszcze trochę czasu przed spotkaniem. Nasz opiekun rtm.

Teredowski prowadzi nas na poznański Rynek. Jako rodowity Wielkopolanin ma dużą wiedzę o historii miasta, którą dzieli się z nami. Spacerowaliśmy po opustoszałej jeszcze o tej godzinie starówce, zapoznając się z jej zabytkami.

Delegacja żołnierzy miała okazję poznać wydarzenia, które zapoczątkowały niepodległą, międzywojenną Polskę: Powstanie Wielkopolskie, przyjazd I. Paderewskiego, wkład Wielkopolan w odzyskanie niepodległości. Poświęciliśmy również chwilę na Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, znajdujące się w centrum rynku, w którym można zapoznać się z historią kawalerii, od czasów najdawniejszych, z zabytkami materialnymi – uzbrojeniem, opancerzeniem i oznakowaniem polskiej jazdy na przestrzeni wieków.

Kolejnym punktem naszej podróży historycznej była poznańska Katedra. Mieliśmy szczęście! Podczas zwiedzania spotkaliśmy księdza, jak się potem okazało ks. **Piotra**, który otworzył nam drzwi do Złotej Kaplicy, przed zwykłymi gośćmi zamkniętą, ze względu na troskę o zabytki, jakie się w niej znajdują. Dzięki ks. **Piotrowi** mogliśmy również zejść do podziemi katedry, w których znajdują się odkryte i wyeksponowane przez archeologów pozostałości najwcześniejszego kościoła z czasów piastowskich. Pożegnaliśmy się serdecznie z uczynnym Duchownym i wymieniliśmy adresami dla podtrzymania nowo zawartej znajomości.

Pora na najważniejszy punkt naszej wizyty w Poznaniu. Udaliśmy się pod pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich, pod którym nasi żołnierze wspólnie z ułanami ubranymi w swoje historyczne mundury wystawili posterunek. Na pomniku, na wysokiej kolumnie znajduje się ułan na koniu z lancą, którą przebija smoka. Jak wyjaśnił nam rtm. **Teredowski** smok symbolizuje naszych wrogów, a cała przedstawiona scena pokonanie ich przez polskiego żołnierza - poznańskiego ułana.

Schodzą się nasi zaci goście: Kombatanci, wraz z małżonkami, są Rodziny tych, którzy już odeszli na zawsze, jest też najmłodsze pokolenie. Wszyscy mają wpięte w ubranie znaczki – białe czerwone proporczyki. Pod pomnikiem złożono kwiaty i zapalono znicze. Przemawia wiceprezes Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich p. **Krzysztof Kubicki**. Są powitania, wspomnienia, rozmowy.

Wokół nas zatrzymywali się zaciekawieni zgromadzeniem i obecnością żołnierzy Poznaniacy i turyści, którzy zainteresowali się uroczystością. Padały pytania, robiono pamiątkowe zdjęcia na tle pomnika z głównymi bohaterami tego dnia – ułanami. Nie mamy wątpliwości – to ich święto.

Pożegnaliśmy się serdecznie i udaliśmy na miejsce głównych uroczystości obchodzonych w mieście, pod pomnik Armii „Poznań”. Nim się rozpoczęły zdążyliśmy odwiedzić jeszcze jedno ważne dla Wielkopolan historyczne miejsce – Cytadelę, a dokładnie znajdujące się w jej centralnym punkcie muzeum. Wchodzimy po wysokich stopniach, na lewo i prawo groby tych, którzy polegli w II Wojnie Światowej. Spoczywają tu żołnierze Armii Czerwonej jak i piloci brytyjskiego RAF, latający nad Polskę ze zrzutami. W muzeum mieliśmy okazję zapoznać się przede wszystkim z główną jego ekspozycją: bronią i wyposażeniem wojskowym. Są tu eksponaty z XIX w., I i II Wojny Światowej, a także współczesne, z tak dobrze znanym nam T-72 na czele. I znów ekspertem był niezastąpiony rtm. **Teredowski**, który szczegółowo dzielił się z uczestnikami wycieczki swoją wiedzą na temat broni pancerniej używanej na przestrzeni lat w polskim wojsku.

Nadeszła pora na główne uroczystości zorganizowane przez władze miasta i województwa, w których wzięły udział znaczniejsze osobistości regionu. Wystawione były przez jednostki z Wielkopolski kompanie honorowe. Przemawiał Prezydent Miasta Poznania, Wojewoda, Komendant Garnizonu, a wśród pocztów sztandarowych zaszczytne miejsce zajmował nasz z proporcem batalionu.

Przypomniano licznie zgromadzonym mieszkańcom Poznania wydarzenia z 11 listopada 1918 roku i ich znaczenie dla współczesnej Polski. Delegacje, a wśród nich nasza, wspólna z przedstawicielem Towarzystwa p. **Kazimierzem Kundegórskim** złożyły pod pomnikiem Armii „Poznań” kwiaty.

Odbyła się defilada. Była to podniosła uroczystość, która na długo utkwi w pamięci, a jednak pozostało wrażenie, że ta, w gronie ludzi pamiętających i uczestniczących w wydarzeniach, dzięki którym my Polacy możemy dziś świętować niepodległość, która obyla się pod pomnikiem ułanów była dla nas ważniejsza. Była taka „nasza”.

Na zakończenie dnia udaliśmy się na ulicę Św. Marcin, gdzie w dniu jej patrona odbywało się święto Poznania. Były zakupy pamiątek i uśmiechy od młodych Poznanianek. Wszak każdy wie, że „za mundurem panny sznurem”. A zwłaszcza za ułańskim. Do zobaczenia w przyszłym roku Poznaniu.

ppor. Tomasz Gilarok
dowódca plutonu czołgów

VI. Pogrzeb Cichociemnego – Ułana Poznańskiego

W dniu 15 stycznia 2005 r. w godzinach południowych, na cmentarzu junikowskim, został pochowany śp. ppłk. **Stefan Ignaszak** (zob. nekrolog). Pogrzeb był bardzo uroczysty, z asystą wojskową i zgromadził mnóstwo ludzi. Kaplicę cmentarną wypełniło wiele osób i wybrane poczty sztandarowe. Pozostałe delegacje kombatanckie, szkolne, harcerskie i osoby indywidualne oczekiwały na placu. Kondukt żałobny prowadziła orkiestra wojskowa z Kompanią Honorową Wojska Polskiego. Za nimi szedł poczet lancowy 1. Batalionu Czołgów 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancерnej z Wędrzyna, a dalej bardzo liczne poczty sztandarowe, wśród nich poczty proporcowe: Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa, Liceum Ogólnokształcącego im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza i Szkoły Podstawowej Nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Przed trumną szedł ks. biskup **Zdzisław Fortuniak** z asystą kapelana Garnizonu Poznań i innych księży, a za trumną rodzina i najbliżsi znajomi oraz liczni przedstawiciele władz z Wojewodą Wielkopolskim i Zastępcą Prezydenta Poznania na czele.

W kwaterze Armii Krajowej, nad otwartą mogiłą przemówili przedstawiciele władz oraz organizacji kombatanckich. Na trumnie spowitej w biało-czerwone barwy leżała czapka ułańska z czerwonym otokiem. Po salwie Kompanii Honorowej trumnę spuszczone do grobu, a flagę i czapkę ułańską złożono na ręce Syna. Mogiłę pokryło mnóstwo wieńców i wiązanek kwiatów składanych przy dźwięku werbli przez liczne delegacje i osoby indywidualne. W imieniu Towarzystwa wiązanek biało - czerwonych kwiatów z biało - czerwoną szarfą i czarną krepą złożyli: **Jerzy Budzyński, Kazimierz Kundegórski, Andrzej Skarzyński i Krzysztof Kubicki**.

KKb

VII. Ułani naszego Batalionu oddają krew

Krew jest jedynym lekiem, który nie ma swojego syntetycznego zamiennika. Jest niezastąpiona w leczeniu wielu stanów chorobowych. Ratuje życie ofiarom wypadków, umożliwia prowadzenie operacji chirurgicznych. Niestety, w ostatnich latach coraz częściej szpitale zgłaszają jej brak, co ma swój odzwiek w alarmujących apelach przekazywanych przez środki masowego przekazu.

W sobotę 27 listopada 2004 r. pod stacją krwiodawstwa w Sulęcinie podjechały samochody, które przywiozły 44 żołnierzy 1. Batalionu Czołgów 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancерnej z Wędrzyna. Podczas trwającego cały dzień swoistego oblężenia placówki oddano niemal 20 litrów krwi.

To już trzecia taka akcja 1. Batalionu w drugim półroczu 2004 r. Od lipca honorowo oddało krew 80% żołnierzy pododdziału. Dzięki ich bezinteresownemu poświęceniu i pracy personelu stacji krwiodawstwa w Sulęcinie, do szpitali przekazano 47 litrów krwi.

Żołnierze oddawali krew indywidualnie wyjeżdżając na przepustki i urlopy. Bakcylem honorowego krwiodawstwa zarazili się w domu rodzinnym, od przyjaciół lub znajomych, nieraz z potrzeby serca,

by pomóc innym, nieznanym osobiście ludziom. Zamiłowanie do niesienia w ten sposób pomocy przekazywali kolegom z plutonu.

Na dużą skalę akcja zbiorowego honorowego krwiodawstwa żołnierzy 1. Batalionu czołgów ruszyła w 2003 r., kiedy na ręce dowódcy wpłynął apel matki ciężko chorej dziewczynki ze Słubic. Pan ppłk **Jarosław Misterski** do głębi poruszony nieszczęściem dziecka odczytał tę prośbę przed szykiem pododdziału. Reakcja żołnierzy była natychmiastowa. Jak jeden mąż wyrazili gotowość do oddania krwi.

Dowódca jednostki wyraził zgodę na wykorzystanie wojskowego transportu i w ciągu kilku dni została zorganizowana pierwsza akcja. W dowód wdzięczności za postawę żołnierzy i ich bezinteresowną ofiarę, w kościele parafialnym kapelan jednostki odprawił Mszę Św., w której uczestniczyła także delegacja młodzieży ze Słubic.

W tę, jak i w następne akcje, całym sercem zaangażował się szef sekcji S-1 Batalionu, którego dowódca uczynił odpowiedzialnym za organizację tych przedsięwzięć. Od tego czasu Batalion utrzymuje bliską współpracę ze stacją krwiodawstwa w pobliskim Sulęcinie.

Prym w ilości oddanej honorowo krwi wiedzie, pochodzący z małej wioski Mierzwin z okolic Bolesławca, st. szer. **Wojciech Stupiec**, który oddał już 8,1 litra krwi, czyli prawie dwa razy tyle ile płynie w żyłach przeciętnego człowieka. O początkach swojej przygody z tym szlachetnym powołaniem opowiada bardzo skromnie: „ ... *pierwszy raz oddałem krew w 2001 roku. Namówił mnie do tego mój kolega, który jest honorowym krwiodawcą. Od tamtej pory postanowiłem, że będę oddawał krew. Jedną z przyczyn, dla których to robię, jest fakt, że mogę w ten sposób uratować komuś życie, przecież nikt nie wie, co go czeka w przyszłości. Może i ja będę w potrzebie. Krew oddałem już 18 razy i nie mam żadnych przeciwwskazań, żeby dalej ją oddawać. Posiadam już odznakę trzeciego stopnia Honorowego Dawcy Krwi, co mnie bardzo mobilizuje.*”



Wśród starych wiarusów, posiadających już swoją legitymację HDK, pojawili się żołnierze, dla których był to pierwszy kontakt ze specjalistycznym fotelem. Ci, którzy już kilkakrotnie gościli w gabinecie stacji krwiodawstwa, przekonali się, że organizm lubi czasem płatać figle drobnym omdleniem. Świadomi tego „nowicjusze”, miną i bardziej niż zwykle buńczucznym zachowaniem próbowali ukryć niepewność i treść przed doświadczonymi kolegami.

rtm. Wojciech Teredowski
fot. chor. Edward Kosiorek

VIII. Z życia Towarzystwa

1. Dzień patrona w Naszej Szkole

10 listopada to tradycyjny Dzień Patrona w Szkole Podstawowej nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich, w którym odbywa się patriotyczne spotkanie nauczycieli, dzieci i zaproszonych gości. Po wprowadzeniu Proporca Szkoły i odegraniu Hymnu Państwowego zespół dzieci szkolnych przedstawił wiązanek słowno-muzyczną, nagrodzoną dużymi brawami przez zgromadzonych widzów. Potem krótko przemówiła pani Dyrektor, informując na końcu o wynikach Konkursu Wiedzy o Patronie. Dyplomy od Towarzystwa Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich i nagrody ufundowane przez Szkołę wręczył zwycięzcom wiceprezes **Krzysztof Kubicki**. Na koniec pani Dyrektor **Alicja Konarska** uhonorowała dyplomami „Przyjaciel Szkoły” p. **Marka Krzywanię**, Dyrektora LO im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu i wiceprezesa Zarządu Towarzystwa, **Krzysztofa Kubickiego**. Obydwaj Panowie, w krótkich wystąpieniach, podziękowali za wyróżnienie i przekazali zebrany serdeczne pozdrowienia. W spotkaniu tym uczestniczył p. **Wojciech Woškowiak** Radny Miasta Poznania, a także członek Zarządu Towarzystwa, pan **Jerzy Budzyński**, który już od pewnego czasu jest „Przyjacielem Szkoły”. (KKb)

2. Święto Niepodległości

Tradycyjnie 11 listopada o godzinie 11.00 zebraliśmy się pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Z radością przywitaliśmy przybyły z Wędrzyna Poczest z Buńczukiem prowadzony przez pana rtm. **Wojciecha Teredowskiego**. W mundurach ułańskich zjawili się panowie: **Andrzej Walter i Bolesław Klóska**.

Po uczczeniu minutą ciszy poległych, pomordowanych i zmarłych Ułanów Poznańskich, do około 20 przybyłych osób przemówił wiceprezes **Krzysztof Kubicki** wspominając czasy sprzed 85 laty. Pułk był wtedy na wojnie polsko-bolszewickiej, stacjonował w Bobrujsku i trzymał straż wzdłuż rzeki Berezy-ny, do której od wschodu podkładały się oddziały nieprzyjaciela. Kończąc podziękował wszystkim za przybycie, pani **Irenie Siejkowskiej** za przyniesienie kwiatów i zniczy, a potem zaprosił wszystkich na godzinę 14.00 do udziału w oficjalnych uroczystościach pod Pomnikiem Armii Poznań. Tam Towarzystwo reprezentowali: p. **Kazimierz Kundegórski**, pp. **Kubiakowie**, panie **Urbańska i Miętkiewska**, oraz p. rtm. Teredowski z córką Joasią. W imieniu Towarzystwa kwiaty pod Pomnikiem złożył p. **Kazimierz Kundegórski**. (KKb)

3. Msza Św. zaduszna w kościele p.w.św. Michała Archanioła

Koncelebrowanej Mszy Św. przewodniczył ks. **Marian Sedlaczek** a współcelebrował ks. kanonik **Zygmunt Thimm**. Członkowie Towarzystwa i młodzież uczestniczyła w czytaniach liturgicznych i modlitwie wiernych, do której tekst przygotowała **Weronika Miętkiewska**, czuwając nad całym zespołem.

W kościele było około 40 osób, a na spotkanie do salki parafialnej przyszło ok. 30, w tym dwóch Ułanów Poznańskich II RP: mjr. **Tadeusz Andrzejewski** i **Mieczysław Figielak** oraz gość Towarzystwa ks. kan. **Zygmunt Thimm**, nasz wierny przyjaciel. Pod nieobecność Prezesa spotkaniu przewodniczył wiceprezes Zarządu Towarzystwa **Krzysztof Kubicki**, który po przywitaniu zebranych przypomniał krótko ostatnie wydarzenia i dokonania Towarzystwa i przedstawił, co jeszcze będzie do końca roku.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, przy kawie, herbacie i smacznym pieczywie, a wszystko to przygotowały panie: **Marietta Niemier i Bożena Banaszak**, które pomagają w parafii. Bardzo Paniom dziękujemy! Składki członkowskie zbierał p. **Kazimierz Kundegórski**, a datki na zakup komputera potrzebnego do prowadzenia księgowości Towarzystwa p. **Agnieszka Sopoćko**. Kilka osób zabrało głos w dyskusji. (KKb)

4. Spotkanie w Szkole Podstawowej im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich przed Świętami Bożego Narodzenia 2004 r.

W środę 22 grudnia 2004 r., w świetlicy szkolnej, odbyło się spotkanie Dyrekcji Szkoły, zaproszonych gości, nauczycieli emerytów i grona pedagogicznego. Po przywitaniu zebranych przez p. Dyrektora wystąpił 10-osobowy zespół dzieci szkolnych, który zaśpiewał kilka znanych kołęd na melodie popularnych piosenek. Pomysł był ciekawy i całość wypadła bardzo dobrze, jak zwykle dzięki p. **Bartosik** i wielkiej swobodzie wykonawców. Obecny na sali ks. Proboszcz parafii p.w. Matki Boskiej Bolesnej nie zgłosił uwag do kołęd śpiewanych na inne melodie.

Potem nastąpiło ogólne łamanie się opłatkiem i składanie sobie życzeń w gronie ponad 70 osób. Zaproszeni na spotkanie „Przyjaciele Szkoły” **Jerzy Budzyński** i **Krzysztof Kubicki** czuli się jak w rodzinie, zachwyceni serdecznymi życzeniami od pięknych pań Nauczycielek. Następnie pani Dyrektor zaprosiła wszystkich do stołu na tradycyjnego smażonego karpia, ryby w galarecie, kapustę z grzybami i herbatę, a na koniec była jeszcze kawa z makowcem, sernikiem i świetnymi pierniczkami upieczonymi osobiście przez p. Dyrektora.

Oprócz ks. Proboszcza poznaliśmy także panią Przewodniczącą Rady Rodziców. Przyjaciele Szkoły dziękują za zaproszenie na to spotkanie i za tak miłą, rodzinną atmosferę. (KKb)

5. Spotkanie opłatkowe Reprezentacyjnego Oddziału Konnego

Tradycyjnie już z okazji Świąt Bożego Narodzenia ROK zaprosił do wspólnej wieszki wszystkich swych sympatyków. Tegoroczne spotkanie opłatkowe odbyło się 17 grudnia 2004 r. w miłych wnętrzach restauracji „Hubertus” przy ul. Chopina w Mosinie. Swoją obecnością zaszczyliło nas kilkadzie-

siat osób, w tym najbardziej bliscy naszemu sercu ułani 15. Pułku: dr **Tadeusz Andrzejewski i Mieczysław Figielak**, a także spadkobiercy tradycji kawaleryjskich z 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancerniej Wędrzyna, na czele z dowódcą 1. batalionu czołgów ppłk. dypl. **Jarosławem Misterskim**.

Do wspólnego stołu zasiedli z nami także Zarząd Towarzystwa oraz koledzy kultywujący na grzbietach końskich tradycje kawaleryjskie 7. PSK i inne zaprzyjaźnione z „ROK- iem” osoby.

Wielu gości przybyło na spotkanie z rodzinami. Wieczera przebiegała w bardzo miłej, serdecznej atmosferze. Nie zabrakło na niej wspólnego kolędowania, gawęd i „karpika” z barszczykiem. Cieszymy się, że grono zaprzyjaźnionych z naszym Oddziałem osób jest tak liczne. Dziękujemy serdecznie za wszystkie życzenia (także te, które przyszły na kartkach świątecznych). Mamy nadzieję, że spotkamy się wszyscy także w przyszłym roku.

Komendant Andrzej Walter

6. Rocznica Powstania Wielkopolskiego

27 grudnia o godzinie 10.00 w poznańskiej Farze, Metropolita Poznański ks. Arcybiskup **Stanisław Gądecki** przewodniczył koncelebrowanej Mszy Św. i wygłosił homilię. Przybyło wiele pocztów sztandarowych ze sztandarem Miasta Poznania na czele, a także poczty organizacji kombatanckich, szkół, harcerzy i wyróżniających się pięknymi mundurami Bractw Kurkowych.

Niestety, Poznaniacy i Wielkopolanie nie przybyli zbyt licznie, aby uczcić pamięć swych bohaterskich Przodków. Jest to bardzo smutne i myślę, że poznańska prasa, radio i telewizja powinny w swych programach znaleźć miejsce na upowszechnienie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim, aby uświadomić rodzinom powstańców jak wiele zawdzięczają swym przodkom oddanym bez reszty walce o niepodległość Polski.

Uformowany na ul. Świętosławskiej pochód ruszył ulicami Paderewskiego, przez Plac Wolności i ul. Franciszka Ratajczaka pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Przy Pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich z pochodu wystąpili: Prezydent Miasta, Marszałek Sejmiku, Starosta Powiatu Poznańskiego i złożyli pod Pomnikiem wieńce i wiązanki kwiatów. Z Towarzystwa było kilka osób, które przyniosły kwiaty i znicze.

Pod Pomnikiem Powstańców, po dokonaniu przeglądu kompanii WP przez płk. dr. **Stefana Filarego**, odegraniu Hymnu Państwowego i przemówieniach odbył się Apel Poległych, a kompania WP oddała salwę honorową. Na zakończenie przedstawiciele władz, parlamentarzystów, wojska, policji, kombatanatów, szkolnictwa i bractw kurkowych, a także przedstawiciele naszego Towarzystwa złożyli kwiaty. (KKb)

7. Uroczyste Spotkanie Noworoczne w Wędrzynie

Po raz pierwszy p. płk dypl. **Wiesław Michnowicz**, Dowódca 15. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Pancerniej, zaprosił na Spotkanie Noworoczne przedstawiciele naszego Towarzystwa. Reprezentowali je: **Jerzy Budzyński, Krzysztof Kubicki, Andrzej Walter** oraz **Kazimierz Kundegórski**, który zawiózł nas do Brygady swoim samochodem tak sprawnie, że przyjechalśmy pół godziny przed czasem. Dzięki temu mogliśmy odwiedzić ks. kapelana ppłk. **Sławomira Niewęglowskiego** i tam był początek „żołnierskiego przywitania”.

Uroczystość rozpoczęło spotkanie w sali kinowej Klubu Garnizonowego. Po przywitaniu przedstawiciele władz Powiatu i Gminy, Lasów Państwowych i Towarzystwa, wreszcie wszystkich zebranych, płk **Wiesław Michnowicz** podsumował dokonania Brygady w mijającym roku. Na ekranie wyświetlono osiągnięte wyniki przez poszczególne pododdziały, których dowódcy otrzymali puchary i dyplomy. Były też nagrody pieniężne i rzeczowe. Na zakończenie dziewczęcy zespół artystyczny Garnizonu dał piękny pokaz wokalnno-taneczny nagrodzony brawami. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to może zobaczymy te miłe dziewczęta w Poznaniu podczas festynu na Cytadeli.

Na koniec Dowódca Brygady zaprosił gości, oficerów Sztabu i oficerów wyjeżdżających do Iraku na spotkanie w sali na piętrze, gdzie po krótkich wystąpieniach Dowódcy i gości wychylono toast noworoczny, a potem rozmawiano w kręgu znajomych. Na zakończenie spotkania płk **Michnowicz** zaprosił przedstawiciele Towarzystwa i Dowódcę 1. Batalionu ppłk. **Jarosława Misterskiego** na obiad.

Półgodzinną przerwę wykorzystaliśmy na odwiedzenie koszar. Wszędzie zastaliśmy wzorowy porządek i przyjaznych, uśmiechniętych żołnierzy - współczesnych Ułanów Poznańskich.

Obiad był bardzo smaczny i urozmaicony różnymi „napojami”. Pan płk **Michnowicz** przekazał nam wiele ciekawych przemyśleń ze swego kilkumiesięcznego pobytu w Kanadzie. Była też wymiana myśli o noszeniu barw i nazwach wyróżniających pododdziałów. Z żalem wspólnie stwierdziliśmy, że brak jest nadal pozytywnej decyzji w tej kwestii ze strony MON.

Na koniec Dowódca Brygady przekazał kilka propozycji do rozważenia przez Zarząd Towarzystwa, oraz pozdrowienia i życzenia noworoczne dla Prezesa i wszystkich członków Towarzystwa oraz przyjaciół Pułku.

Powrót, dzięki sprawności p. **Kazia** i jego samochodu odbył się bez żadnych problemów. Współczuliśmy tylko naszemu, kochanemu Kierowcy, że nie wszystkich „płynów żołnierskich” mógł zakosztować! (KKb)

IX. Nowi członkowie:

Nr kol. **315** p. **Michał Gorący** z Wroniek, emerytowany rolnik. Wcielony do 15. Pułku Ułanów Poznańskich 7.11.1938, przydzielony do 4. Szwadronu. We wrześniu 1939 r. walczył w Bitwie nad Bzurą oraz w obronie Warszawy. Ze stażem od 26.10.2004 r.

Nr kol. **316** p. **Wojciech Woškowiak** z Poznania, radny Miasta Poznania. Współpracuje w ramach Rady Miasta Poznania i Rady Os. Św. Łazarza ze Szkołą Podstawową nr 77 im. 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Organizuje spotkania i imprezy patriotyczne dla dzieci i młodzieży. Ze stażem od 10.11.2003r.

Nr kol. **317** p. **Zenon Purmann** z Poznania, emeryt. Syn Romana Purmanna, który brał udział w Powstaniu Wielkopolskim w 1918-1919 r. i przez krótki czas służył w 15. Pułku Ułanów. Ze stażem od 11.11.2004 r.

Nr kol. **318** p. **Zdzisław Pilarski** z Poznania. Sympatyk Towarzystwa, szczególnie Reprezentacyjnego Oddziału Konnego Towarzystwa, przyjęty ze stażem od dnia 17.12.2004 r.

Serdecznie witamy w Rodzinie Pułkowej; Ku Chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!

X. Z żałobnej karty...

1. Ś. p. **Andrzej Zakrzewski**, członek założyciel Towarzystwa (nr kol. 23/z), zmarł w roku 2004. Absolwent XII rocznika (1937-1938) Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, którą ukończył w stopniu plutonowego podchorążego z przydziałem do 15. Pułku Ułanów; w Pułku odbył ćwiczenia w latach 1938 –1939. W Kampanii Wrześniowej brał udział z Pułkiem w stopniu wachmistrza podchorążego w 2. Szwadronie rtm. Mackiewicza. Po kapitulacji Warszawy zwolniony z niewoli i odesłany do Torunia, gdzie został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym, w którym przebywał do końca wojny. Po uwolnieniu przedostał się do II Korpusu Polskiego w Italii. Służył tam w Pułku Ułanów Karpackich, aż do demobilizacji w 1947 r. w stopniu st. wachmistrza podchorążego. Wrócił do kraju; w 1982 r. awansowany przez władze PRL do stopnia podporucznika.

2. Ś. p. **Karol Mikołajewski**, członek Towarzystwa (nr kol. 88) zmarł 24 listopada 2004, pochowany 27 listopada t. r. w Poznaniu. W 1933 r. wstąpił ochotniczo do 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich w Próżanie. Absolwent Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie (1938). Żołnierz Kampanii Wrześniowej w stopniu plutonowego, uczestnik szarży 1. szwadronu Pułku w walce na białą broń z niemiecką kawalerią w bitwie pod Krasnobrodem. W czasie okupacji hitlerowskiej żołnierz ZWZ i AK, aresztowany przez hitlerowców w 1942 r. Osadzony na Froncie VII w Poznaniu, później w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Po wyzwoleniu wieloletni pracownik przemysłu zbożowo-młynarskiego. Członek ZBoWiD, a następnie Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych. Do ostatnich dni członek władz wojewódzkich Związku. Odznaczony m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżami: Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.” Honorowy Obywatel m. Poznania i woj. poznańskiego.

3. Ś. p. ppłk. **mgr Stefan Ignaszak**, członek Towarzystwa nr kol. 74 zmarł w Poznaniu 8 stycznia 2005. Urodzony 30 listopada 1911 w Börnig koło Dortmundu, absolwent VI rocznika (1931-1932) Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, którą ukończył w stopniu plutonowego podchorążego z

przydziałem do 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich. Prawnik. Po promocji na podporucznika rez. ze starszeństwem z 1 stycznia 1936 r. z kol. 21/174, otrzymał przydział do 15. Pułku Ułanów Poznańskich. W obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do kawalerii dywizyjnej 14 DPiech., walczył w zwiadzie konnym 58 p. p., potem w Oddziale Wydzielonym płk. dypl. Tadeusza Zieleniewskiego. Internowany w Rumunii, przedostał się do WP we Francji. W W. Brytanii w 10. Pułku Strzelców Konnych (10 BK Panc.); został przeszkolony w wywiadzie i zaprzysiężony na cichociemnego 29 grudnia 1942. Skok do kraju odbył 13/14 marca 1943 (awans na por.); przydzielony do Oddziału II KG AK jako inspektor sieci wywiadowczych, potem II zastępca szefa Wydziału Wywiadowczego w ekspozyturze „Lombard”. W Powstaniu Warszawskim w Śródmieściu Południowym, jako oficer informacyjny w sztabie baonu „Golski”, awansowany przez Dowódcę AK do stopnia rotmistrza ze starszeństwem z 21 września 1944. W PRL skazany na karę śmierci, zamienioną na długoletnie więzienie. Po zwolnieniu nadal szykanowany przez „władzę ludową”. Kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari (28 VIII 1944), odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i innymi odznaczeniami.

Rodzinom Zmarłych składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Olga Kałużyńska & TRJ

XI. Komunikaty Zarządu Towarzystwa

1. Zmiana konta bankowego Towarzystwa

W trosce o zmniejszenie kosztów za prowadzenie konta bankowego, po rozmowach z Powszechną Kasą Oszczędności Bank Polski S.A Oddział III w Poznaniu, Zarząd Towarzystwa postanowił otworzyć nowe, inne konto. Koszt miesięczny dotychczasowego konta to 40 zł, a nowego tylko 16 zł. Mamy nadzieję, że PT Członkowie wybaczą nam tę kolejną zmianę. Do dnia 28 lutego br. aktualne są obydwa numery kont:

obecnego : 39 1020 4027 0000 1602 0034 4366
nowego : **66 1020 4027 0000 1002 0338 9392**

Od 1 marca będzie tylko nowe konto.

Przy okazji informujemy, że zgodnie z Ustawą o pożytku społecznym i wolontariacie, każda dotacja na zadania wykonywane przez Towarzystwo dofinansowane przez urzędy, musi być rozliczana na osobnym subkoncie. W tym roku składamy oferty na trzy zadania i w przypadku otrzymania trzech dotacji będziemy musieli otworzyć trzy subkonta po 40 zł miesięcznie za każde. Koszt łączny z tego tytułu może wynieść minimum 360 zł.

2. Życzenia od Honorowego Prezesa

Szanownym, miłym Paniom i Panom, członkom Towarzystwa i jego Zarządu, a także wszystkim Przyjaciołom 15. Pułku Ułanów Poznańskich najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia 2004 i Nowego Roku składa

Maciej Rembowski

3. Komputer

Ze względu na konieczność skomputeryzowania gospodarki finansowej Towarzystwa zaszła konieczność nabycia komputera. Ponieważ na koncie brakowało pieniędzy, w imieniu Zarządu wiceprezes Kubicki wystąpił na spotkaniu po Mszy św. w dniu 13 listopada 2004 r. z prośbą o składanie dobrowolnych datków na ten cel. Ponadto zbiórki odbyły się też na zebraniach Zarządu Towarzystwa i Reprezentacyjnego Oddziału Konnego. Łącznie zebrano 510 złotych. A oto lista darczyńców:

- Tadeusz Andrzejewski	50 zł	- Irena Siejkowska	10 zł
- Jacek Budzyński	10 zł	- Agnieszka Sopoćko	5 zł
- Jerzy Budzyński	20 zł	- Izabela Stogowska	30 zł
- Ryszard Grzegorek	10 zł	- Robert Szcześniak	10 zł
- Piotr Jaroszyński	10 zł	- Halina Tomczak	5 zł
- Tadeusz Jeziorowski	50 zł	- Blanka Tomczyk	50 zł
- Bolesław Klóska	10 zł	- Andrzej Walter	10 zł
- Jan Kołaczkowski	10 zł	- Łukasz Walter	10 zł
- Przemysław Krych	10 zł	- Włodzimierz Wieczorek	10 zł
- Wiesław Kubiak	10 zł	- Repr. Oddz. Konny	100 zł - wpłacił
- Krzysztof Kubicki	50 zł	p. Andrzej Walter	
- Michał Przybylski	10 zł	- Marcin Gauden	10 zł
- Rafał Rybakowski	10 zł		

Zarząd Towarzystwa wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowania. Równocześnie z radością informujemy, że dzięki staraniom p. **Roberta Szcześniaka** i uprzejmości pana Dyrektora Metalplast Oborniki Wielkopolskie, mamy już komputer z drukarką, za które zapłaciliśmy 368,40 zł. Pozostałe 141,60 zł decyzją Zarządu Towarzystwa z dnia 7 stycznia będą wykorzystane na pokrycie kosztów eksploatacji komputera i zakup papieru. Panu **Robertowi Szcześniakowi** bardzo, bardzo dziękujemy.

4. Piętnastak w Internecie

Zgodnie z zapowiedziami ruszył już serwis Internetowy Piętnastaka. Publikujemy w nim zapowiedzi niektórych artykułów oraz komunikaty Zarządu Towarzystwa. Mamy nadzieję, że ta forma kontaktu zyska akceptację czytelników. Czas między kolejnymi wydaniem Piętnastaka to ok. 2-3 miesiące. W okresie tym w zasadzie nie był możliwy kontakt Zarządu Towarzystwa z jego członkami. Taka sytuacja to już przeszłość. Każdy z nas po wpisaniu adresu: www.liceumkiedacza.poznan.pl/pietnastak znajdzie się na stronie serwisu. Liczymy, że staniecie się Państwo współredaktorami tej strony! W witrynie tej znajdują się również wszystkie, archiwalne numery naszego biuletynu.

*W stopce redakcyjnej w poprzednim Piętnastaku pominęliśmy nazwiska autorów tekstów: p. **Katarzyny Szwed** oraz p. **Andrzeja Waltera**. Serdecznie przepraszam. Michał Przybylski*

Sponsorzy „Piętnastaka”



"Ku Chwale Pułku i dla dobra polskiej Kawalerii!"

Redakcja: Michał Przybylski (red. nac.), Agata Walter (zastępca), Olga Kałużyńska, Weronika Miętkiewska, Wojciech Teredowski.

Autorzy tekstów: Tomasz Gilarok, Tadeusz Jeziorowski (TRJ), Olga Kałużyńska, Krzysztof Kubicki (KKb), Roman Kusz, Michał Przybylski, Wojciech Teredowski. Fot. Edward Kosiarek.

Skład i druk: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznania.

Siedziba redakcji: Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Zbigniewa Kiedacza w Luboniu k/ Poznania, ul. Armii Poznań 27, zaoczne@liceumkiedacza.poznan.pl; www.liceumkiedacza.poznan.pl/pietnastak

Zastrzeżenie: prawo zmian i skracania tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy.